

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

24 V 1992

Nr 21 (1553) Rok XXXIV

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.

TRZECIA DROGA (2)

Przyznanie kapitalizmowi pozytywnej roli w zapewnieniu wzrostu stopy życiowej nie oznacza bynajmniej gloryfikacji systemu powstałego na jego bazie. Jak już wspomnieliśmy, kapitalizm jest luźnym zbiorem zrjonalizowanych zasad gospodarczych, zapewniających dominującą rolę kapitałowi i konkurencji rynkowej. Pomimo zdolności adaptacyjnych i stałej ewolucji pod presją społeczną, nie ma on żadnego innego celu jak nieograniczona ekspansja ekonomiczna. Nic więc dziwnego, że Jan Paweł II dostrzega jego główne słabości w sferze społecznej. Brak jakiegokolwiek aspiracji natury moralnej i traktowanie rynku jako celu samego w sobie prowadzi bowiem do zredukowania systemu wartości do sfery czysto ekonomicznej. Jednostka rozumiana jest tu z jednej strony jako niezbędna do wytwarzania dóbr siła robocza, z drugiej zaś jako konsument pozwalający na zbyt wyprodukowanych towarów. Staje się on *produktem* sprzedającym się na rynku pracy i jednocześnie obiektem manipulacji mających na celu wytworzenie stale rosnących potrzeb konsumpcyjnych. Dominacja kryteriów czysto materialistycznych doprowadziła w krajach rozwiniętych do paradoksalnej wydałoby się z zewnątrz sytuacji w której zaspokojenie podstawowych potrzeb większości obywateli idzie w parze z rosnącym stanem alienacji jednostek i kryzysem wartości duchowych. Glorifikacja materialna oddala bowiem człowieka od zmagania się z prawdami ludzkiej egzystencji zastępując je rozrywką i ucieczką w konsumpcję i sferę życia

prywatnego. Rezultatem jest często poczucie braku sensu życia i celowości działania zbiorowego. Jest to niebezpieczne dla rozwoju samej demokracji, gdyż ta potrzebuje przede wszystkim obywateli świadomych swych praw i aktywnie wpływających na losy państwa.

Dzisiejszy triumf kapitalizmu nie jest więc wcale jednoznaczny z triumfem człowieka. Potrzeb tego ostatniego nie da się sprowadzić do zaspokojenia sfery czysto materialnej. Zrozumienie istoty człowieczeństwa wymaga szerszego spojrzenia na człowieka, aniżeli pozwalają na to kategorie natury ekonomicznej. Wydarzenia roku 1989 stanowią w tym względzie przykład o wymowie uniwersalnej. Ukazały one bowiem z całą dobitnością, jak silnie jest przywiązanie człowieka do takich wartości jak godność osobista, pragnienie prawdy i sprawiedliwości, poczucie solidarności. Pokazały one również, że możliwe jest skuteczne rozwiązywanie konfliktów w sposób pokojowy i przy pełnym poszanowaniu nawet o wiele silniejszego przeciwnika. Jest to niezaprzeczalny wkład tej części Europy do dorobku kultury politycznej XX wieku i stanowi zarazem źródło refleksji na przyszłość.

Żeby jednak rodzące się nadzieje mogły zostać spełnione potrzeba nowej orientacji w koncepcjach i działalności ekonomicznej. Nie chodzi tu bynajmniej o kwestionowanie sprawdzonych mechanizmów gospodarki rynkowej, ale o odejście od nadawania im rangi jedynego wyznacznika rozwoju. Rynek, zysk,

konkurencja winny stanowić jedynie środki dla zapewnienia dobra jednostek a nie cel sam w sobie. Oznacza to potrzebę potraktowania człowieka nie tylko jako elementu gry ekonomicznej ale jako fundamentu i celu jej funkcjonowania. Postęp tylko wtedy ma sens gdy jest postępek człowieka tzn. elementem przyczyniającym się do jego upodmiotowienia. Tylko obywatele wolni i traktowani z należną im godnością są zdolni przejąć odpowiedzialność za ich rolę w życiu społecznym i przyczynić się tym samym do umocnienia demokracji.

Spełnienie tego postulatu nie leży w logice rynku jako takiego. Konieczne jest więc istnienie pewnych mechanizmów zabezpieczających. Dlatego też w momencie gdy model ultraliberalny, odrzucający jakąkolwiek ingerencję Państwa w gospodarce fascynuje wielu decydentów także w Europie Wschodniej, Jan Paweł II podkreśla niezbędność ograniczonego udziału tegoż państwa w organizowaniu życia ekonomicznego. W sposób pośredni winno ono wpływać na kształtowanie stosunków ekonomicznych poprzez tworzenie ram prawnych dla zagwarantowania w miarę równych szans w działalności rynkowej. (np. ochrona przed pozycjami monopolistycznymi) i takiego rozwoju wolnego rynku by nie kolidował on z interesami ogólnymi. Państwo winno również uczestniczyć w życiu ekonomicznym w sposób bezpośredni prowadząc aktywną politykę socjalną.

Dokończenie na str. 2

Z KRAJU

dokończenie ze str. 1

□ Sejm przyjął orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego o waloryzacji płac osób zatrudnionych w budżecie. Realizacja tej decyzji będzie kosztować budżet 28 bln zł. Minister finansów, A. Olechowski, podał się do dymisji.

□ Na Wystawie Światowej Expo'92 w Sewilli, 3 maja miał miejsce Dzień Polski. Na uroczystości do Hiszpanii udał się prezydent L. Wałęsa.

□ MSZ liczy na zniesienie wiz dla Polaków - udających się do Wielkiej Brytanii i Grecji - jeszcze na przełomie maja i czerwca.

□ W całym kraju podniósł się kurs dolara.

□ Posłowie KPN powołali ruch przeciwdziałania patologiom gospodarczym - "Kontra".

□ Wszedł w życie kodeks etyki lekarskiej, który m.in. zakazuje lekarzom dokonywania aborcji. W związku z kodeksem, siły lewicowe starają się podważyć jego prawomocność, jako niezgodnego z innymi ustawami.

□ W maju podróżowały m.in.: czynsze komunalne, listy, przesyłki, telefony, abonament telewizyjny i węgiel. Mówi się też o kolejnej podwyżce cen biletów PKS i PKP. Tymczasem najniższe wynagrodzenie podniesiono z 875 tys. zł do 1 mln.

□ 40-lecie pracy obchodziło Radio Wolna Europa. Rozgłosił tej słucha nadal regularnie 1% Polaków.

□ Legnica będzie miała nowy kanał telewizyjny, otrzymany w spadku po wycofującej się z Polski armii sowieckiej.

□ W Warszawie odbył się zjazd dyplomatów polskich z lat 1939-45. Spotkanie rozpoczęto złożeniem wieńca na grobie ministra Józefa Becka.

□ Zespół polski zajął ostatnie miejsce na hokejowych mistrzostwach świata i spadł do grupy B.

Chodzi tu o zaspokajanie potrzeb społecznych ignorowanych przez mechanizmy rynkowe jak np. redystrybucja części funduszy publicznych na zapewnienie minimum socjalnego najuboższemu grupom społecznym (bezrobotni).

Ale państwo nie może i nie powinno zastępować obywateli w organizowaniu ich życia. Demokratyczne społeczeństwo potrzebuje istnienia wielorakich form działalności społecznej (stowarzyszenia, kluby), które stanowią autentyczną wykładnię demokracji na szczeblu lokalnym, dając jednostkom możliwość realizowania aspiracji i obrony należnych im praw. Równie niezbędnym czynnikiem ochrony praw jednostki jest istnienie sprawnych i wkomponowanych w logikę przedsiębiorstwa związków zawodowych (np. jak to ma miejsce w Niemczech). Nie powinny być one traktowane jako przeszkoda w funkcjonowaniu przedsiębiorstwa ale jako element przyczyniający się do jego stabilności. Nie należy bowiem zapominać, że w warunkach stale rosnącej konkurencji i olbrzymiego postępu techniki podstawowym bogactwem przedsiębiorstwa są wykwalifikowani i świadomi swej roli i praw pracownicy.

Wszelkie mechanizmy kontroli czy regulacje prawne nie są jednak wystarczające. Zorientowane na człowieka społeczeństwo musi opierać się na pewnym systemie ogólnie akceptowanych wartości moralnych. Jest to jedyny trwały, nie wymagający kontroli fundament demokracji. Podstawową zasadą takiego porządku moralnego w dzisiejszym świecie jest zasada solidarności.

Słowo solidarność nabrało nowego, pełnego treści znaczenia na polskim Wybrzeżu. Symbolizuje ono demokratyczne, pokojowe przemiany jakie dokonały się w całym byłym bloku wschodnim. Z faktu tego wynika szczególna odpowiedzialność moralna polskiego społeczeństwa za kultywowanie etosu solidarności tak, aby stanowił on nadal źródło inspiracji w poszukiwaniu nowych dróg rozwoju.

Zasada solidarności nabiera dziś szczególnego znaczenia w sferze stosunków międzynarodowych. Mamy bowiem do czynienia z pogłębiającą się przepaścią pomiędzy bogatymi państwami Północy i wstrząsanym konwulsjami i trwającym w stagnacji Południem. Świat znalazł się w sytuacji wielkich dysproporcji w rozwoju cywilizacyjnym. Moralnie jest nie do zaakceptowania i stanowi potencjalne źródło konfliktów na wielką skalę. Byłoby wielkim błędem krajów rozwinię-

tych zamykanie się we własnym kręgu prosperity. Inteligentna pomoc krajom Europy Wschodniej i Trzeciego Świata nie jest bowiem jedynie dodatkowym obciążeniem, ale szansą na większą stabilność ekonomiczną i wszechstronny rozwój idei demokratycznych. Jest to tym bardziej realne, że nie brak środków na ten cel pochodzących chociażby ze zmniejszających się nakładów na zbrojenia. Ale przede wszystkim chodzi tu o wyzbycie się mentalności polegającej na rozpatrywaniu problemów ekonomii światowej w kategoriach wojny ekonomicznej. Jan Paweł II podkreśla w tym kontekście, że decyzje inwestycyjne nie są tylko aktem o charakterze ekonomicznym, ale również aktem o charakterze moralnym.

Życie w wolnym i sprawiedliwym świecie było i pozostaje fundamentem myśli społecznej. Przemiany które miały miejsce w Europie Wschodniej otworzyły przed światem perspektywę bez precedensu w dotychczasowej historii na stworzenie porządku politycznego i ekonomicznego zbliżającego nas do tego ideału. Trzeba mieć jednak świadomość, że taki przełom nie dokona się samoistnie. Wymaga to od nas nie tylko nowej orientacji w myśleniu, ale i pokojowej walki o przestrzeganie praw jednostki. W homilii wygłoszonej w Gdańsku papież mówił: *Solidarność musi iść przed walką. Dopowiem: solidarność również wyzwala walkę. Ale nie jest to nigdy walka przeciw drugiemu. Walka, która traktuje człowieka jako wroga i nieprzyjaciela i dąży do jego zniszczenia. Jest to walka o człowieka, o jego prawa, o jego prawdziwy postęp: walka o dojrzały kształt życia ludzkiego. Wtedy bowiem to życie ludzkie na ziemi staje się bardziej ludzkie, kiedy rządzi się prawdą, wolnością, sprawiedliwością i miłością.*

Papież wierzy głęboko, że nowy układ sił w świecie nie jest zagrożeniem, ale szansą dla wszystkich. Jego optymizm bazuje przede wszystkim na wierze w samego człowieka i jego pragnienie życia w wolności i sprawiedliwości. Jako człowiek, który walnie przyczynił się do obalenia systemu komunistycznego poprzez swoją najnowszą encyklikę daje nam istotny element do budowania wizji godnej XXI wieku. Jan Paweł II świadomy jest złożoności wyzwania. Nie ma on też gotowego modelu rozwoju do zaproponowania, bo ten może wytworzyć się tylko w konkretnych warunkach historycznych. Encyklika jest raczej propozycją pogłębionej refleksji nad sytuacją człowieka w końcu XX w.

Czy trzecia droga jest możliwa? Jak nigdy dotąd w historii zależy to od nas samych.

Krzysztof KOLMI



LITURGIA SŁOWA

6 NIEDZIELA WIELKANOCNA

PIERWSZE CZYTANIE

Dz 15, 1-2. 22-29

Czytanie z *Dziejów Apostolskich*.

Niektórzy przybysze z Judei nauczali braci w Antiochii: "Jeżeli się nie poddacie obrzezaniu według zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni". Kiedy doszło do niemałych sporów i zatargów między nimi a Pawłem i Barnabą, postanowiono, że Paweł i Barnaba, i jeszcze kilku spośród nich udadzą się w sprawie tego sporu do Jerozolimy, do apostołów i starszych. Wtedy apostołowie i starsi wraz z całym Kościołem postanowili wybrać ludzi przodujących wśród braci: Judę, zwanego Barsabas, i Sylasa i wysłać do Antiochii razem z Barnabą i Pawłem. Posłali przez nich pismo tej treści: "Apostołowie i starsi bracia przesyłają pozdrowienie braciom pogańskiego pochodzenia w Antiochii, w Syrii i w Cylicji. Ponieważ dowiedzieliśmy się, że niektórzy bez naszego upoważnienia wyszli od nas i zaniepokoiili was naukami, siejąc zamęt w duszach, postanowiliśmy jednomyślnie wybrać mężów i wysłać razem z naszymi drogimi: Barnabą i Pawłem, którzy dla imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa poświęcili swe życie. Wysyłamy więc Judę

i Sylasa, którzy powtórzą wam ustnie to samo. Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my, nie nakładać na was żadnego ciężaru oprócz tego, co konieczne. Powstrzymajcie się od ofiar składanych bożkom, od krwi, od tego, co uduszone, i od nierządu. Dobrze uczynicie, jeżeli powstrzymacie się od tego. Bywajcie zdrowi!"

DRUGIE CZYTANIE

Ap 21, 10-14. 22-23

Czytanie z *Księgi Apokalipsy świętego Jana Apostoła*.

Uniósł mnie anioł w zachwyceniu na górę wielką i wyniosłą, i ukazał mi Miasto Święte, Jerozalem, zstępujące z nieba od Boga i mające chwałę Boga. Źródło jego światła podobne do kamienia drogocennego, jakby do jaspisu o przejrzystości kryształu: Miało ono mur wielki a wysoki, miało dwanaście bram, a na bramach dwunastu aniołów i wypisane imiona, które są imionami dwunastu pokoleń synów Izraela. Od wschodu trzy bramy i od zachodu trzy bramy. A mur miasta ma dwanaście warstw fundamentu, a na nich dwanaście imion dwunastu

apostołów Baranka. A świątyni w nim nie dojrzałem: bo jego świątynią jest Pan Bóg wszechmogący oraz Baranek. I miastu nie trzeba słońca ni księżyca, by mu świeciły, bo chwała Boga je oświetliła, a jego lampą jest Baranek.

EWANGELIA

J 14, 23

† Słowa Ewangelii według świętego Jana

Jezus powiedział do swoich uczniów: Jeżeli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy w nim przebywać. Kto Mnie nie miłuje, ten nie zachowuje słów moich. A nauka, którą słyszycie, nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca. To wam powiedziałem przebywając wśród was. A Poczieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec posłał w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem. Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się nie lęka. Słyszeliście, że wam powiedziałem: Odchodzę i przyjdę znów do was. Gdybyście Mnie miłowali, rozradowalibyście się, że idę do Ojca, bo Ojciec większy jest ode Mnie. A teraz powiedziałem wam o tym, zanim to nastąpi, abyście uwierzyli, gdy się to stanie.

MIASTO BEZ ŚWIĄTYNI. Nie będzie świątyni (2 czyt.), nie będzie obrzezania (1 czyt.). Dzieje Apostolskie (Apokalipsa idzie w tym samym kierunku) mówią o pojawieniu się nowego ludu, wyzwolonego ze wszystkiego, co naznaczało Izrael i stawało w opozycji do pogan. Miasto o dwunastu bramach - liczba oznaczająca to, co uniwersalne - otwartych na cztery strony świata, noszących nazwy dwunastu plemion, jako że zbawienie przychodzi przez żydów. Chrystus rodzi się z Izraela, ale daje dostęp do Boga wszystkim narodom. Podwaliny miasta noszą imię Apostołów posłanych na całą ziemię (Mt 28,19; Łk 24,47). Być może należy szukać w naszych chrześcijańskich postawach szczególnych cech niedostępnych innym narodom, które są nam dane przez tradycję (Mk 7, 1-13), dziedzictwo kulturowe - zarówno w liturgii jak i w wymaganiach natury moralnej.

BOŻEK, KREW, SEKS. Trzy, równocześnie nałożone na pogan wymagania, są negatywne: nie mówi się im co należy czynić tylko od czego należy się powstrzymać. Ta krótka lista obejmuje w rzeczywistości cały dekalog: Nie będziesz czcił innych Bogów poza Jahwe; nie będziesz pożądał żony bliźniego. Pozostaje wskazanie dotyczące krwi i mięsa z krwią. Błędem byłoby dopatrywanie się w tym pokarmowego tabu. Trzeba to zrozumieć w świetle Księgi Rodzaju (Rdz 9,4), kiedy to Noe otrzymuje wskazówkę, by nie spożywał krwi, bo krew jest duszą, to znaczy samym życiem. Jest w tym - w formie

symbolicznej - zakaz odnoszący się do przemocy. W szóstym wersecie czytamy: *Kto przeleje krew ludzką, przez ludzi ma być przelana krew jego.* Jest to opis eskalacji przemocy. Już kiedyś wyjaśnialiśmy relacje między bożkiem i przemocą. Wiemy, że seksualność łatwo staje się miejscem przemocy. Te trzy wskazania są więc ze sobą połączone. Dotykają istoty i dotyczą wszystkich ludzi.

POKÓJ MÓJ DAJĘ WAM. (3 czyt.) Krew ludzka zostanie przelana. Chrystus jest na kilka godzin przed Męką. Ale śmierć Chrystusa kładzie kres eskalacji przemocy. Tej śmierci nie odpowie żadna inna śmierć, ponieważ Bóg nie pomści śmierci swego Syna. Na grzech człowieka Bóg odpowiada jedynie przebaczeniem. Oto koniec długiej historii - historii biblijnej - w czasie której ludzie zastanawiali się czy katastrofy, jakie ich dotknęły, nie były zemstą Bożą. Oto teraz objawia się prawda: Bóg jest jedynie miłością. Jego zemsta? Sprawić, by zatriumfowała miłość tam, gdzie pojawia się paroksyzm nienawiści. Trzecie czytanie objawia, że Bóg, Miłość, zamieszka z nami, jeśli tego pragniemy. Ostatnim słowem jest pokój, nawiązujący do pierwszego słowa: *a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania* (Łk 2,14).

Marcel DOMERGUE (tłum. A.Ż.)

In: "Cahiers pour croire aujourd'hui" - Nr 99 - Str. 38/39
14, Rue d'Assas - 75006 Paris

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ 27 lutego 1987 r. zmarł w Carlsbergu (Niemcy) ks. Franciszek Blachnicki, założyciel Ruchu Światło-Życie. Z tej okazji w dn. 22-26 III br. w parafii św. Michała w Katowicach (ks. Blachnicki był kapłanem diecezji katowickiej, a proboszcz wspomnianej parafii jest obecnie krajowym moderatorem Ruchu Oazowego) odbyły się rekolekcje poświęcone dziełu Ojca Franciszka - *gorliwego apostoła nawrócenia i wewnętrznej odnowy człowieka* (jak określił go Ojciec Święty). Rekolekcje rozpoczęła Msza św. odprawiona przez ordynariusza katowickiego ks. bpa Damiana Zimonia. Parafia św. Michała w Katowicach podejmuje obecnie trud budowy kościoła (rolę świątyni parafialnej pełni dotychczas wypożyczony od miasta zabytkowy kościółek drewniany) pw. Niepokalanej Jutrzenki Wolności, pragnąc aby ten kościół był jednocześnie wotum wdzięczności dla Maryi za Jej pomoc w walce ze zniewoleniem narodu, szczególnie zniewoleniem alkoholowym. Wygrałym animatorem tej walki, twórcą Krucjaty Wyzwolenia Człowieka, był właśnie ks. Franciszek Blachnicki. Programem wspólnoty parafialnej jest, aby jego zwłoki, spoczywające na obczyźnie w Carlsbergu, mogły znaleźć swoje miejsce w tym właśnie katowickim kościele. Kamień węgielny poświęcił Ojciec Święty w Nowym Targu w 1979 r. Nr konta budowy kościoła: GBG I O. Katowice, 632 995-5500-139.

■ Z datą 14 marca br. ukazał się czterdziestotysięczny numer dziennika watykańskiego "L'Osservatore Romano" ("Obserwator Rzymski"). Pierwszy numer dziennika ukazał się 1 lipca 1861 r. Obok pierwotnej, jedynej wersji włoskiej pojawiły się z czasem wydania w innych językach: francuskim (od 1949 r.), angielskim (1968), hiszpańskim (1969), portugalskim (1970) i niemieckim (1971) - wszystkie jako tygodniki. Od początku 1980 r. wychodzi również wersja polska - jako miesięcznik. W ciągu przeszło 130 lat istnienia pisma przeszło ono wiele zmian i przeobrażeń. Jednym z ostatnich było przejście z techniki typograficznej na offsetową z dniem 1 lipca ub. r. Odbiło się również na szacie graficznej dziennika - zmienił się krój czcionki, częściowo też układ kolumn i działów. Dyrektorem naczelnym (odpowiedzialnym) redakcji jest Mario Agnes.

JAK MAMY ROZUMIEĆ OBJAWIENIE BOŻE?

Problem ten wymaga pogłębienia i uświadomienia, zwłaszcza w naszych rozważaniach szukających podstaw, dla społecznych norm moralnych, głoszonych przez chrześcijaństwo. Teologia katolicka wypracowała ścisłe określenia, dla rozumienia problemu objawienia Bożego. Dla jasności, pominiemy rozważania poszczególnych teologów, a wypuklimy raczej źródłowe przemyślenia całego współczesnego Kościoła, zawarte w dogmatycznej konstytucji Soboru Watykańskiego II, tyczącej objawienia Bożego: *Dei Verbum*. Oto główne myśli tejże konstytucji.

O SAMYM OBJAWIENIU

Konstytucja dostrzega cały *plan objawienia* rozwijający się w dziejach ludzkości od początku. *Bóg, przez Słowo stwarzając wszystko i zachowując* (por. J 1,3), *daje ludziom poprzez rzeczy stworzone trwałe świadectwo o sobie* (por. Rzym. 1, 19-20); *a chcąc otworzyć drogę do zbawienia nadziemskiego, objawił ponadto siebie samego pierwszym rodzicom zaraz na początku* (Dei verbum,3). Tak więc poza *świadectwem stworzeń*, które przemawia od początku do człowieka, skierowując jego umysł do niewidzialnego Stwórcy, od samego początku również trwa w dziejach człowieka samoobjawienie się Boga, które szuka właściwej dla siebie odpowiedzi w ludzkim wierze. Objawienie to nie zostało przerwane przez grzech pierwszych ludzi. Albowiem *Bóg, po upadku wzbudził w nich nadzieję zbawienia przez obietnicę odkupienia* (Rdz 3, 15); i bez przerwy troszczył się o rodzaj ludzki, aby wszystkim, którzy przez wytrwanie w dobrym szukają zbawienia, dać żywot wieczny (Rzm 2, 6-7). W swoim czasie znów powołał Abrahama, by uczynić zeń naród wielki (Rodz. 12,2), który to naród po Patriarchach pouczał przez Mojżesza i Proroków, by uznawał Jego samego, jako Boga żywego i prawdziwego, troskliwego Ojca i Sędziego sprawiedliwego, oraz by oczekiwał obiecanego Zbawiciela. I tak poprzez wieki przygotowywał drogę *Ewangeli* (tamże, 3). *Na koniec Bóg przemówił do nas przez Syna* (Hbr 1, 1-2). Jezus Chrystus, Słowo Wcielone, *człowiek do ludzi posłany, głosi słowa Boże* (J 3,34) i dopełnia dzieła zbawienia,

które Ojciec powierzył Mu do wykonania (J 5,36; 17,4). Dlatego Ten, którego gdy ktoś widzi, widzi też i Ojca (J 14,9), *przez całą swą obecność i okazanie się przez słowa i czyny, przez znaki i cuda, zwłaszcza zaś przez śmierć swoją i pełne chwały zmartwychwstanie, a wreszcie przez zesłanie Ducha prawdy, objawienie doprowadził do końca i do doskonałości, oraz świadectwem swoim potwierdza, że Bóg jest z nami, by nas z mroków grzechu i śmierci wybawić i wskrzesić do życia wiecznego* (tamże, 4). Tak więc objawiona w Chrystusie zbawcza ekonomia nigdy nie ustanie. Sobór mówi: *Nie należy też spodziewać się żadnego nowego objawienia publicznego przed chwalebny ukazaniem się Pana naszego Jezusa Chrystusa.* (tamże, 4).

PRZEKAZYWANIE OBJAWIENIA BOŻEGO

Istnieje *święty depozyt*, z którego czerpie Kościół, przekazując nam treści Objawienia. Sobór mówi: *Tradycja święta i Pismo św. obu Testamentów są jakby zwierciadłem, w którym Kościół pielgrzymujący na ziemi ogląda Boga, od którego wszystko otrzymuje, aż zostanie doprowadzony do oglądania Go twarzą w twarz, takim jaki jest* (Dei Verbum, 7). Chrystus sam polecił Apostołom, by *Ewangelię głosili wszystkim, jako źródło wszelkiej prawdy zbawiennej i normy moralnej* (tamże, 7). Apostołowie wypełnili zleconą im misję, przede wszystkim w nauczaniu ustnym, równocześnie zaś niektórzy z nich, *wspierani natchnieniem Ducha Świętego, na piśmie utrwaliли wieść o zbawieniu* (tamże). Byli to, oprócz Apostołów, również niektórzy *mężowie apostołscy* (Marek, Łukasz). Tak ukształtował się przekaz Objawienia Bożego w pierwszym objawieniu chrześcijan. Aby zaś Ewangelia była zawsze w całej swej żywotności w Kościele zachowywana, zostawili Apostołowie biskupów jako następców swoich przekazując im swoje stanowisko nauczycielskie (tamże, 7). Tak więc w przekazywaniu Objawienia Bożego w Kościele wspierają się wzajemnie i dopełniają Tradycja i Pismo święte, w których coraz to nowe pokolenia uczniów i wyznawców zasilają swoją wiarę. Pismo św. jest *mową Bożą*,

utrwaloną pod natchnieniem Ducha Świętego na piśmie, a święta Tradycja, słowo Boże, przez Chrystusa Pana i Ducha Świętego powierzone Apostołom, przekazuje w całości ich następcom, by oświeceni Duchem prawdy, wiecznie je w swym nauczaniu zachowywali, wyjaśniali i rozpowszechniali (tamże). Stąd też dzięki tej samej Tradycji, Kościół rozpoznaje cały kanon Ksiąg świętych, a i samo Pismo św. w jej obrębie głębiej jest rozumiane i nieustannie w czyn wprowadzane (tamże, 8) Tradycja święta i Pismo św. stanowią jeden święty depozyt słowa Bożego powierzonego Kościołowi. Na nim polegając, cały lud święty zjednoczony ze swymi pasterzami trwa stale w nauce Apostołów (tamże, 10). Łączy się z tym sprawa autentycznej interpretacji słowa Bożego, spisane czy przekazane przez Tradycję. Zadanie to zostało powierzone samemu tylko żywemu Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, który autorytatywnie działa w imieniu Jezusa Chrystusa (tamże). Urząd ten nie jest ponad słowem Bożym, lecz Jemu służy, nauczając tylko tego, co zostało przekazane. Z rozkazu Bożego i przy pomocy Ducha Świętego słucha on pobożnie słowa Bożego, święcie go strzeże i wiernie wyjaśnia. I wszystko, co podaje do wierzenia jako objawione przez Boga, czerpie z tego jedyne depozytu wiary (tamże). Równocześnie Sobór przypomina, że ogół wiernych... nie może zbłądzić w wierze i tę szczególną swoją właściwość ujawnia przez nadprzyrodzony zmysł wiary całego ludu, gdy "poczynając od biskupów, aż po ostatniego z wiernych świeckich" ujawnia on swą powszechną zgodność w sprawach wiary i obyczajów... Dzięki owemu zmysłowi wiary, wzbudzanemu i podtrzymanemu przez Ducha prawdy, Lud Boży pod przewodnictwem świętego urzędu nauczycielskiego... niezachwianie trwa przy wierze (Lumen gentium, 12). Tak więc możemy zreasumować: Tradycja, Pismo św., Urząd Nauczycielski Kościoła, oraz nadprzyrodzony zmysł wiary całego Ludu Bożego, kształtują ów życiodajny proces, w którym Objawienie Boże jest przekazywane coraz nowym pokoleniom.

BOSKIE NATCHNIENIE PISMA ŚWIĘTEGO

Sobór mówi: *Święta Matka-Kościół uważa na podstawie wiary apostoelskiej księgi tak Starego, jak Nowego Testamentu w całości, ze wszystkimi ich częściami za święte i konieczne dlatego, że spisane pod natchnieniem Ducha Świętego* (J 20, 31; 2 Tym 3, 16; 2 P 1, 19-21; 3, 15-16), Boga

mają za autora i jako takie zostały Kościołowi przekazane (Dei verbum, 11). Bóg, jako niewidzialny i transcendentny Autor - wybrał ludzi, którymi posłużył się, aby przy użyciu własnych zdolności i sił, jako prawdziwi autorowie przekazali na piśmie to wszystko i tylko to, co On chciał (tamże). W związku z tym należy uznać, że Księgi biblijne w sposób pewny, wiernie i bez błędu uczą prawdy, jaka z woli Bożej miała być przez Pismo święte utrwalona dla naszego zbawienia (tamże).

Z prawdy o Boskim natchnieniu Pisma św. wynikają pewne zasady odnoszące się do jego interpretacji. Konstytucja Dei verbum zestawia je. Po pierwsze: *Ponieważ Bóg w Piśmie św. przemawiał przez ludzi, na sposób ludzki, komentator Pisma św., chcąc poznać, co On zamierzał nam oznajmić, powinien uważnie badać, co hagiografowie w rzeczywistości chcieli wyrazić i co Bogu spodobało się ich słowami ujawnić* (tamże 12). W tym celu należy - to kolejna zasada - uwzględnić między innymi również rodzaje literackie. Całkiem inaczej bowiem ujmuje się i wyraża prawdę w tekstach historycznych rozmaitego typu, czy prorockich, czy w poetyckich, czy innego rodzaju literackiego (tamże). I dlatego też - następna zasada interpretacji: *By zdobyć właściwe zrozumienie tego, co święty autor chciał na piśmie wyrazić, trzeba zwrócić należyłą uwagę tak na owe zwyczaje, naturalne sposoby myślenia, mówienia i opowiadania, przyjęte w czasach hagiografa, jak i na sposoby, które zwykło się było stosować w owej epoce przy wzajemnym obcowaniu ludzi z sobą* (tamże, 12). Pismo św. winno być czytane i interpretowane w tym samym Duchu, w jakim zostało napisane (tamże). Dlatego należy nie mniej uważnie także uwzględniać treść i jedność całej Biblii, mając na oku żywą Tradycję całego Kościoła oraz analogię wiary (tamże, 12). Przez analogię wiary rozumiemy wewnętrzną spójność poszczególnych prawd wiary z całościowym planem Objawienia oraz z pełnią Bożej ekonomii w nim zawartej.

Analizując przemyślenia soborowe możemy stwierdzić, że jawi się w nich miłosierna opatrność Boga, który zechciał nie tylko obdarzyć nas swym samoobjawieniem, ale powierzając je Kościołowi, chciał dać nam także gwarancję, że będzie ono wiernie strzeżone, interpretowane i tłumaczone.

ks. Wacław SZUBERT

ŻYCIE KOŚCIOŁA

8 października ub.r. redakcję i całą Drukarnię Watykańską odwiedził Ojciec Święty Jan Paweł II, co pismo odnotowało specjalnym dodatkiem.

■ W niedzielę, 22 marca br. w kościele Chrystusa Króla w Gdańsku, w jednym z dwu kościołów polskich ówczesnego Wolnego Miasta zgromadzili się żyjący członkowie Polonii Wolnego Miasta, by wspólną modlitwą uczcić ofiary bestialskiego mordy, którego dokonali hitlerowcy w Wielki Piątek 22 marca 1940 r. na Polakach, więźniach obozu Stutthof. Wśród zamordowanych znalazł się także ks. Bronisław Komorowski, proboszcz parafii z Gdańska-Wrzeszcza pw. św. Stanisława oraz wielu wybitnych polskich działaczy. Mszę św. odprawił arcybiskup gdański Tadeusz Gocłowski, koncelebrowali księża-oboźnicy: ks. prałat Leon Kossak Głównzewski ks. prałat Franciszek Grucza, a także proboszczowie kościołów pw. św. Stanisława i Chrystusa Króla. Kazanie wygłosił abp Gocłowski, który ukazał wielkość złożonej przez Polaków ofiary i jej znaczenie dla odzyskującej wolność Ojczyzny.

■ Delegacja polskiego episkopatu, na czele z Prymasem Polski kard. Józefem Glempem, przebywała od 30 marca do 1 kwietnia br. w Republice Federalnej Niemiec na zaproszenie tamtejszej konferencji episkopatu. Była to rewizyta złożona w odpowiedzi na pobyt biskupów niemieckich u grubu św. Wojciecha w Gnieźnie w listopadzie 1990 r. - w 25 rocznicę listu biskupów polskich do niemieckich, zawierającego znamienne słowa: *przebaczamy i prosimy o przebaczenie*.

■ Niemiecka Konferencja Biskupów wyraziła wdzięczność i uznanie polskiemu historykowi i publicyście Władysławowi Bartoszewskiemu za jego *wytrwałe i odważne zaangażowanie na rzecz godności i praw człowieka*. W specjalnym piśmie z okazji 70-lecia urodzin Władysława Bartoszewskiego przewodniczący Niemieckiej konferencji Episkopatu, bp Karl Lehmann wysoko ocenił jego uczciwą postawę zarówno w czasach nazistowskich jak i stalinowskich.

PRZESŁANIE PAPIESKIE

WŁASNOŚĆ PRYWATNA I POWSZECHNE PRZEZNACZENIE DÓBR

Obok problemu komunizmu budzi niepokój ściśle z nią związana kwestia ekologiczna. Człowiek, opanowany pragnieniem posiadania i używania, bardziej aniżeli bycia i wzrastania, zużywa w nadmiarze i w sposób nieuporządkowany zasoby ziemi, narażając przez to także własne życie. Ukorzeni bezmyślnego niszczenia środowiska naturalnego tkwi błąd antropologiczny, niestety rozpowszechniony w naszych czasach. Człowiek, który odkrywa swą zdolność przekształcania i w pewnym sensie stwarzania świata własną pracą, zapomina, że zawsze dzieje się to w oparciu o pierwszy dar, otrzymany od Boga na początku, w postaci rzeczy przezeń stworzonych. Człowiek mniema, że samowolnie może rozporządzać ziemią, podporządkowując ją bezwzględnie własnej woli, tak jakby nie miała ona własnego kształtu i wcześniejszego, wyznaczonego jej przez Boga, przeznaczenia, które człowiek, owszem, może rozwijać, lecz któremu nie może się sprzeniewierzać. Zamiast pełnić rolę współpracownika Boga w dziele stworzenia, człowiek zajmuje Jego miejsce i w końcu prowokuje bunt natury, raczej przez niego tyranizowanej, niż rządzonej. Widać w tym przede wszystkim ubóstwo czy raczej miernotę sposobu patrzenia człowieka, kierowanego żądzą posiadania rzeczy bardziej niż chęcią odnoszenia ich do prawdy, nie posiadającego owej postawy bezinteresownej, szlachetnej, wrażliwej na wartości estetyczne, która się rodzi z zachwyty dla istnienia i dla piękna, oraz pozwala odczytać w rzeczach widzialnych przesłanie niewidzialnego Boga, który je stworzył. Współczesna ludzkość winna być świadoma swych obowiązków i zadań, jakie w tej dziedzinie spoczywają na niej wobec przyszłych pokoleń. (37)

Centesimus annus (IV)

FAXEM Z POLSKI

korespondencja Mariana Miszalskiego

➔ Prezydent Lech Wałęsa wygłosił na forum Parlamentu orędzie, będące trafnym i wszechstronnym komentarzem do polskiej rzeczywistości. Wskazał potrzebę silnej władzy wykonawczej, która przy słabym, rozdrobnionym parlamencie może być ośrodkiem woli politycznych i gospodarczych przemian. Wałęsa odżegnywał się od ograniczenia demokracji podkreślając jednak, że Polska ma coraz mniej czasu na wdrożenie przełomowych reform.

➔ Tylko Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe i Porozumienie Centrum zaakceptowały wstępnie rządowe projekty ustaw, zmierzające do dalszej redukcji sektora socjalistycznego w polskiej gospodarce (zniesienie ulg w komunikacji PKP i PKS, ograniczenie zasiłków rodzinnych, przekazanie zadań socjalnych gminom).

➔ Podczas gdy tu i tam postuluje się w Polsce zniesienie kary śmierci, mnożą się wyjątkowo bezwzględne i brutalne zabójstwa. Ostatnio w Bytomiu

zastrzelono z broni maszynowej policjanta.

➔ Trzy lata istnieje już *Gazeta Wyborcza*, jeszcze do niedawna jedyny postsolidarnościowy dziennik (*Nowy Świat*, dziennik centrowoprawicowy, złamał niedawno ten monopol). Niestety *Gazeta Wyborcza* szybko przekształciła się w polityczną tubę Unii Demokratycznej, lansując często problemy zastępcze jako najistotniejsze dla kraju (antysemityzm, nacjonalizm, ksenofobia, polski ciemnogród lub polska nietolerancja).

➔ Sejm przyjął tzw. orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, zwiększające o blisko 30 bln zł deficyt budżetowy. Rządowi dano łaskawie 6 miesięcy na znalezienie tych pieniędzy, chociaż Międzynarodowy Fundusz Walutowy zapowiedział, że nie będzie tolerował proinflacyjnej polityki... Rozdrobniony politycznie Sejm staje się powoli czynnikiem hamującym proces pożądanych przemian gospodarczo-politycznych.

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

POMOC PRAWNA (Aide juridique) cz. II

Niezależnie od charakteru cywilnego, karnego czy administracyjnego sprawny wniosek o udzielenie pomocy prawnej należy złożyć do Biura Pomocy Prawnej (*Bureau d'Aide Juridictionnelle*) znajdującego się w każdym sądzie wielkiej instancji (*Tribunal de Grande Instance*). Sąd Kasacyjny (*Cour de Cassation*), Rada Państwa (*Conseil d'Etat*) oraz Komisja Odwoławcza dla uchodźców (*Commission de Recours des Refugies*) prowadzą własne komórki podejmujące decyzje w tej materii.

Czy prośba może być odrzucona?

Nawet jeżeli wnioskodawca spełnia warunki, o których była mowa tydzień

temu (m. in. stały i legalny pobyt we Francji, dochody nie przekraczające pewnych limitów) jego prośba może zostać odrzucona jeżeli jego akcja procesów jest przedawniona lub bezpodstawa. Jeżeli jednak, mimo odmowy pomocy prawnej zainteresowany wygra wszczęty proces, zostanie mu przyznane odszkodowanie w wysokości pomocy prawnej jakiej został niesłusznie pozbawiony.

Otrzymujący pomoc prawną ma możliwość wyboru adwokata, lecz w przypadku jego odmowy, zostanie on wyznaczony przez dziekana Rady Adwokackiej (*le batonnier*).

Za tydzień: Czy istnieje możliwość otrzymania azylu ekonomicznego we Francji?

o czym piszą w Polsce

Niedawno na łamach "Głosu" przetoczyła się dyskusja na temat wykupowania ziemi w Polsce przez obcokrajowców. Proponuję suplement zamykający tę dyskusję.

Jak się okazuje, problem właściwie nie istnieje. W całym roku 1991 rozpatrywano zaledwie 635 wniosków o wydanie zgody na kupno nieruchomości. Decyzje pozytywne wydano w 604 przypadkach. Na ich podstawie cudzoziemcy wykupili 530 hektarów ziemi. Największa ilość pozwoleń dotyczyła okolic Warszawy, co wskazuje na nieprawdziwość danych o problemie występującym rzekomo przede wszystkim w Polsce zachodniej.

Poza 149 ha wykupionymi w woj. stołecznym, największym zainteresowaniem cieszyły się woj. wrocławskie, łódzkie, skierniewickie, poznańskie i dopiero później gdańskie i szczecińskie.

Blisko połowa zezwoleń na kupno

mieszkań również dotyczyła okolic Warszawy. W pozostałych województwach ich liczba nie przekroczyła dziesięć.

Kupujący ziemię i starający się o pozwolenia to najczęściej przedstawiciele spółek z kapitałem mieszanym. Zakupiły one ponad połowę sprzedanej ziemi. Najbardziej aktywne są tu spółki niemieckie, co jednak łatwo wytłumaczyć bliskością i bogactwem tego kraju. Na drugim miejscu są Szwedzi, a dalej Austriacy, Amerykanie, Anglicy, Włosi i Francuzi. Indywidualnie nieruchomości nabyło w Polsce 111 obywateli niemieckich (w sumie 24 ha). Są też Rosjanie - 65 pozytywnych decyzji. W ubiegłym roku zezwoleń nie wydano 31 osobom. Nie kierowano się przy tym kryterium obywatelstwa.

Polityka MSW w sprawie wydawania zezwoleń na zakup ziemi bądź nieruchomości nie zmieniła się od 1990 roku.

Resort wymaga od obywateli obcych państw przedstawienia więzi łączących ich z Polską (np. polskie pochodzenie, zamieszkuje tu rodzina, karta stałego pobytu, prowadzenie interesów). Zdaniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych stan na dzień dzisiejszy to niewielki zasięg składanych wniosków o pozwolenia zakupu ziemi w Polsce. Zjawisko to nie może też stanowić żadnego zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa. Raport z takim wnioskiem trafił również do Sejmu.

Można sądzić, że ta garść danych konkretyzujących problem, którego obawia się wielu Polaków, pozwoli dalsze obawy rozwiać. Dodajmy, że na sprzedaży zarabia także budżet państwa. Jest to 1% od wartości sprzedaży. Póki co, wpływy budżetowe są z tego tytułu na poziomie minimalnym.

Bogdan DOBOSZ

z prasy francuskiej

Los Angeles, druga metropolia USA po Nowym Jorku, stało się miejscem największych rozruchów rasowych w tym kraju od czasów drugiej wojny światowej. To wydarzenie przypomina, że żaden kraj, nawet demokratyczny, nie może się uchronić od problemów.

Decyzja sądu, u niewinniająca czterech policjantów, którzy w marcu 1991 roku pobili murzyna Rodneya Kinga była okazją do wybuchu gwałtownych zamieszek. *Czy możemy żyć wszyscy razem?* - zapytał Rodney King 1 maja br., nawołując do spokoju. Od 29 kwietnia do 3 maja br. 58 osób poniosło śmierć i 2.300 zostało rannych. Większość ofiar to Murzyni i Hiszpanie. Bilans tych wydarzeń jest poważny, nie tylko ze względu na ilość ofiar, ale także ze względu na konsekwencje. Zamieszki te pokazały, że politycy nie mają odpowiednich środków, żeby wyjść na przeciw najuboższym grupom społecznym. Bezrobocie, bieda i wielonarodowość wydają się być powodem tego kryzysu.

Kryzys społeczny w USA i napięcia na tle rasowym trwają od dawna. Integracja Murzynów jest kwestią dyskutowaną od lat. W 1965 roku, rozruchy w dzielnicy Watts w Los Angeles świadczyły też o problemach rasowych. Nowym fenomenem podczas ostatnich wydarzeń było uwidocznienie antagonizmów między ludnością murzyńską, a koreańskimi i hiszpańskimi handlowcami i właścicielami sklepów w murzyńskich dzielnicach.

Podczas gdy na całym świecie USA są symbolem wolności, demokracji i rozwiniętej cywilizacji, rozruchy w Los Angeles przypominają o trzecim świecie. Uczciwi obywatele, spokojni ojcowie rodzin zmieniają się w mgnieniu oka w grabieżców i nie różnią się od ludzi z marginesu. Gwałtowny wybuch odkrywa nagle głęboką nienawiść. Autorami i zarazem ofiarami rozruchów stają się najubożsi.

Problemy ekonomiczne Stanu California są dość poważne. Liczba mieszkańców wzrasta bardzo szybko podczas gdy ilość miejsc pracy w ciągu ostatnich 18 miesięcy zmniejszyła się o 500 tys. Według specjalistów, tylko w dzielnicy South Central w Los Angeles jest od 15% do 20% bezrobotnych.

Przed wyborami prezydenckimi, przewidzianymi na listopad br., główni kandydaci: George Bush i Bill Clinton muszą zastanowić się nad sytuacją wewnętrzną kraju. Wielu Amerykanów twierdzi, że USA pomagają republikom b. ZSRR, interweniują na Bliskim Wschodzie, a nie potrafią rozwiązać problemów mniejszości narodowych w swoim własnym kraju.

Véronique DEFIS

KATYŃ... I CO DALEJ ?

Jak co roku, w kościele polskim w Paryżu czczono pamięć ofiar Katynia. W dniu 1 maja, o godz. 11.00, w intencji tej odprawiana była Msza św. Kazanie, które poniżej drukujemy, wygłosił ks. prał. Witold Kiedrowski.

Od lat, 1 maja modlimy się za ofiary Katynia. Zналиśmy prawdę. Ale była to zakazana prawda! Wreszcie doczekaliśmy się. 13 kwietnia 1990 agencja TASS uznała winę stalinowskich morderców. Od 1988 r. stoi tam krzyż poświęcony przez Prymasa Polski. W międzyczasie, k. Charkowa i w Miednoje k. Tweru odkryto dalsze cmentarzyska, ostatnie stacje drogi zatracenia ofiar Ostaszkowa, Starobielska, Kozielska. Tam również postawiono krzyże wykonane przez żołnierzy twierdzy Dęblina. Prawda o Katyniu przestała być zakazaną prawdą. A teraz - co dalej? Czy na tym koniec?

Posynodalna adhortacja *Dam wam Pasterzy* uczy, że ważne jest poznanie sytuacji, ale ważniejsze jest ewangeliczne interpretowanie, by trafnie odróżnić dobro od zła, znaki nadziei od niebezpieczeństw... by z sytuacji historycznych oraz wydarzeń i okoliczności z nią związanych wydobyć wyzwanie skierowane do odpowiedzialności i wolności zarówno poszczególnej osoby jak i wspólnoty.

Najpierw trzeba rozeznaczyć sytuację, szczególnie gdy jest potworna i przerażająca. Potem przyłożyć do niej miarę ewangelii, by ją interpretować. Katyń - to tylko jeden rozdział zakazanej prawdy, tak potwornej, że stała się prawdą przemilczaną i pomniejszaną. Prawdą o ludobójstwie Polaków. *Polska musi zginąć z kart świata, a Polacy z powierzchni ziemi* - głosił Hitler i Himmler, a Stalin im wtórował. Metody były te same. Po układach o wojnie i o rozdarciu Polski, dnia 23 kwietnia 1940 r. w Krakowie przyszło robocze spotkanie NKWD i Gestapo dla ustalenia zgodnej współpracy odnośnie Polaków. Warto przeprowadzić pewne porównania.

Zaledwie 10 dni później - 4 maja 1940 r. zaczyna się stalinowskie mordowanie oficerów polskich, elity polskiej. W tym samym czasie zaczyna działać Oświęcim, miejsce i narzędzie hitlerowskiego wytracania elity polskiej. Obóz w Oświęcimiu, *ściana śmierci* i żwirownia obok obozu, gdzie dzisiaj stoi krzyż: świadkowie i narzędzia masowego wytracania elit. *Wszystko, co zostało uznane za elitę, musi być wytraczone* - głosi gub. Frank. Od pierwszej chwili

swego istnienia Oświęcim wpisnął się do historii jako *obóz zagłady Polaków*. Narodowi polskiemu trzeba odciąć głowę - wytracić elitę! - od tego zaczęli Hitler i Stalin.

Drugim sposobem ludobójstwa Polaków były masowe deportacje. Zanim Hitler napadł na Rosję, Stalin wywiózł ok. 2 mln Polaków do Rosji na zatracenie. Wywiózł najlepszych, elitę w najszerszym tego słowa znaczeniu. Ze swej strony Hitler zaplanował, że na początek 6 mln Polaków będzie deportowanych z ziem polskich włączonych do Rzeszy. *Polska będzie wyludniona i skolonizowana przez Niemców* - głosił. Jednych wywożono do obozów, innych na roboty do Niemiec, a pozostałych - całe rodziny z niemowlętami włącznie - wywożono i na gołe pole wyrzucano w Generalnej Guberni. Deportacje te na razie wstrzymano, gdyż powodowały zbyt wielkie zamieszanie, ekonomicznie szkodliwe dla niemieckich działań wojennych.

Osobny rozdział wytracania elity polskiej to masakra księży. Po prostu *ginęli* pod okupacją rosyjską. W wigilię 1939 r. wywieziono wszystkich kapłanów, którzy byli w obozach jenieckich. Zginęli. W tę samą wigilię Gestapo również i mnie wyciągnęło z obozu jenieckiego. Udało mi się uciec. Już od pierwszych dni wojny na ziemiach włączonych do Rzeszy, masowo, bez sądu, byli rozstrzeliwani polscy księża. Trzeba było wytępić wychowawców. Mogliby wychować nową elitę. Naród idzie w przyszłość wiedziony światłym rozumem, prawym sumieniem i młodymi nogami niesiony. Nogi również trzeba mu odciąć. Wytracić naród w jego dzieciach. Stalin wywiózł wszystkie dzieci z kolonii letnich i z sierocińców. Ślad po nich zaginął. W obozie w Fergana było ok. 3.000 polskich dzieci. Wszystkie zginęły... wszystkie. Z głodu i chorób. Kto tam krzyż postawi? Szlaki deportacji Polaków do Rosji były naznaczone ciałami małych dzieci. Zmarłe w transporcie, wyrzucano obok torów. Wilki, dzikie psy i koty zajmowały się ich pogrzebem. Nie było fotografa, by to utrwalił na kliszy.

By naród wytracić w dzieciach, wywożonym na roboty do Niemiec, zakazano wychodzić z zamą i żenić się. W Polsce - na wszystkie sposoby propagowano przerywanie ciąży i czyniono wszystko, by powiększyć śmiertelność dzieci. Mało tego: ok. 150 tys. dzieci polskich przemocą wyrwano rodzinom polskim i jako podarki rozdano rodzinom niemieckim na zniemczenie. Aby z dzieci nie

wyrosta inteligencja polska, Hitler zamknął wszystkie szkoły, a na Uniwersytecie we Lwowie pod okupacją sowiecką było zaledwie 4% Polaków, podczas gdy przed wojną stanowili 74%.

Czas, by o tym jasno mówić, by prawdę nazwać po imieniu. Czy tylko Żydom wolno mówić o ludobójstwie, a Polakom nie wolno nazywać prawdy po imieniu? Czy Polakom nie wolno mówić, że ten sam los również dla nas był przewidziany, a tylko nie zdążył zostać urzeczywistniony w tej samej mierze? - jak to zawsze podkreśla Papież Jan Paweł II. Według planów Hitlera w 1985 r. miało już być 250 mln *rasowo czystych Niemców*. Ilu Polaków byłoby dzisiaj przy życiu, gdyby Hitler wygrał, gdyby w Europie było ponad 250 mln zwycięskich Niemców? Czas postawić to pytanie. Czas też poddać rewizji sfalszowane cyfry naszych strat wojennych. Zostały one ustalone przez komunistyczny Urząd Odszkodowań Wojennych w 1947 r. Chodziło o odszkodowania niemieckie. Nie ma w tej liczbie strat, jakie nam wyrządziła sowiecka Rosja. Polacy mieli zniknąć z powierzchni ziemi dlatego tylko, że byli Polakami. Dlatego z ziem zachodnich Hitler wszystkich zaczął deportować. Z Zamojszczyzny wywożono do Oświęcimia całe rodziny, dzieci zabijano tam zastrzykami fenolu.

Takie jest rozeznanie sytuacji i prawda, której na imię *Ludobójstwo Polaków*. Czas, by prawdę tę nazwać po imieniu. Naród idzie w przyszłość niesiony młodymi nogami elit. Trzeba mu elity światłej i prawej, trzeba mu dzieci. Niestety, jeżeli Polska będzie iść dalej tak jak dziś - wnet staniemy się narodem skarłowaciałym, między 100 mln Niemców i Ukraińców. Czy tego pragną ci, którzy chcą na gwałt prawa do mordowania nie narodzonych dzieci? Tak jak Hitler.

Jeżeli chcemy mieć przyszłość, trzeba nam elit i dzieci. Ale jaką miarą mierzy się elita narodu? Dyplom, nawet uniwersytecki, nie wystarcza. Często nawet pomaga w porzuceniu Ojczyzny tym, którzy uciekają z Polski, a potem - za granicami kraju - sami siebie degradują do najniższego poziomu. Dyplom to jeszcze nie sprawdzian elity. Czy elita to *oświeceni intelektualisci*, którzy za granicami kraju wybrzydząją na Polskę? Czy sprawdzianem elity jest praca w CNRS i tytuł politologa, by potem wygadywać na Kościół polski, że się mieszczą do tego, co do niego nie należy... że główną przyczyną niepokoju Polaków jest duchowy przywódca Kościoła, Jan Paweł II, który po bogatych latach soborowego otwarcia na nowoczesne prądy, przywraca obraz Kościoła ciasnego, sztywnego i bezwzględnego, a co za tym idzie - widmo państwa wyznaniowego?

Czy do najlepszych, zaliczyć można filmowca, który manifestuje, że religia w szkole to gwałcenie wolności? Lepiej by jasno powiedział, które przykazanie mu zawadza... Czy szóste? które przeszkadza przyprawiać filmy scenami pornograficznymi? A może piąte? Czy jeszcze za mało dzieci polskich zostało wytraconych przez wroga? Elita - to rozum światły, ale co jeszcze ważniejsze - prawe sumienie. Najwspanialszą definicję elity dał kilka lat temu - gdy nie było to jeszcze takie proste - jeden z postłów w sejmowym przemówieniu. Mówił m.in.: ...do kanonu i sprawdzianu, do etycznej i moralnej sylwetki naszej elity przez długie wieki należały takie wartości jak godność człowieka, uczciwość, odwaga, wierność, przestrzeganie umów w życiu publicznym, dotrzymywanie słowa w życiu prywatnym, etyka zawodowa, gotowość oddania życia za Ojczyznę i wyznawane ideały, dbałość o czystość języka, przywiązanie do tradycji i obyczaju, zwartość rodziny, szacunek dla

kobiety i matki, miłość do dziecka, potępienie rozwiązłości... Jesteśmy dziś świadomi zanikania wielu tych wartości na skutek planowego niszczenia ich przez oskarżanie Polaków o ciemnotę, zacofanie i niezrozumienie nowych prądów. Widzimy po prostu objawy ataku na naszą tożsamość narodową w sposób skoordynowany przez niektóre wrogie nam ośrodki zagraniczne. Oto definicja i sprawdzian kto może być zaliczany do elity narodu, a kto zaliczany być nie powinien. W jednym szeregu może stanąć uczywy rzemieślnik, robotnik, ojciec rodziny i dobra matka - obok uczonego naukowca, który będzie świadom, że tylko w Chrystusie znajdzie odpowiedź na pytanie kim jest człowiek i jakie jego ostateczne powołanie. Takich ludzi nam brak. Dlatego nasz naród choruje na brak elit, na brak ludzi godnych naśladowania. Dlatego odczuwamy kryzys człowieka, kryzys społeczeństwa - kryzys człowieczeństwa po

prostu. Trzeba, by nad naszą ziemią powiało na nowo życie. Najbardziej wymownym symbolem i wezwaniem zarazem jest obraz Matki Bożej Katyńskiej ustawiony przed ołtarzem. Ułożony z maleńkich ziaren - tysiąca ziaren i ziarenek. A każde ziarno to życie... Trzeba, by na nowo nad naszą ziemią zapanowała atmosfera dekalogu - jako jedynego i autentycznego sprawdzianu elity. Trzeba, by na nowo powiało życiem nad naszą ziemią, tak bogatą w mogiły. Taka jest ewangeliczna interpretacja rozeznanej sytuacji i diagnozy naszego narodu. Wskazania Ewangelii dane nam na dzisiaj. Po to dane, by naród żył i z wiarą, nadzieją szedł w przyszłość, wiedziony światłym rozumem, prawym sumieniem i niesiony na młodych nogach.

ks. Witold KIEDROWSKI

Człowiek od poczęcia (I)

Z całego serca Bogu zaufaj, nie polegaj na swoim rozsądku, myśl o Nim na każdej drodze, a On twe ścieżki wyrówna.

Prz 3, 5-6

Współczesny człowiek zachwycony osiągnięciami nauki, których najczęściej nie zna dobrze, uwierzył w swoją wolność traktując ją jako uwolnienie (oswobodzenie) od wszelkich więzów. Także od swojego człowieczeństwa. Warto więc przypomnieć kilka prawd oczywistych, których zrozumienie jest powinnością każdego człowieka, zarówno kobiety jak i mężczyzny. Więcej - sprawy, o których napiszemy są niezależne od wyznawanego światopoglądu; owszem - religia nadaje im głębszy wymiar. Ale fakty powinien znać każdy.

Kobieta i mężczyzna są powołani do macierzyństwa i ojcostwa. I czy się to komuś podoba czy nie, kobieta jest stworzeniem Bożym, które przez całe swoje życie (aż do przekwitania) i w sposób ciągły przygotowuje się do macierzyństwa. Taka jest jej fizjologia i tego nie wolno zapomnieć. Przygotowanie się organizmu kobiety do przyjęcia daru nowego życia - dziecka, nie oznacza jednak stałej płodności. Jest więc daniem człowiekowi szansy i możliwości danego przygotowania się do rodzicielstwa. Znajomość okresu płodności pozwala małżonkom na podjęcie decyzji, na wyrażenie zgody na przyjęcie nowego życia. Sam akt poczęcia życia pozostaje jednak poza wiedzą i kontrolą człowieka, i odbywa się w tajemnicy.

Współczesna wiedza biologiczna dotycząca fizjologii kobiety i fizjologii rozrodu jest ogromna choć w znikomą część znana i dostępna szerokiemu gronu czytelników. Postaramy się więc w kilku najbliższych odcinkach pokazać - oczywiście w ogromnym skrócie - to bogactwo, które daje tyle szans człowiekowi na głębokie przeżycie własnego powołania, więcej - na jego przeżycie w zgodzie z własnym sumieniem.

* * *

Zewnątrz objaw płodności kobiety znany jest każdemu - to miesięczne krwawienie zwane *miesiączką* lub *okresem*. Ale nie ten objaw jest najważniejszy i decydujący o płodności. Istotne jest bowiem jajczkowanie (z łacińska zwane owulacją). Jeśli w ciągu około 24 godzin od tego momentu nastąpi zapłodnienie uwolnionego jaja - kobieta staje się matką. Nawet gdy jeszcze nie zdaje sobie z tego sprawy!

Jajczkowanie nie jest jednak czymś zaskakującym i niespodziewanym. Organizm kobiety przygotowuje się do tego momentu. Więcej - człowiek może śledzić to przygotowanie! Jeszcze więcej - nie potrzebne mu są dobrze wyposażone laboratoria. Kobieta może u siebie rozpoznawać owulację sposobami - nazwijmy to - *domowymi*. A jak to robić - powiemy w dalszych odcinkach cyklu. Konsekwencje takiej możliwości są ogromne.

Po pierwsze - znajomość momentu jajczkowania, a szerzej - okresu płodności

kobiety, pozwala na świadome wybranie najlepszego okresu do zaplanowanego poczęcia własnego dziecka. Oczywiście - oznacza to tylko (ale i aż tyle), że rodzice mówią Bogu: FIAT. Wyrażają zgodę i chęć powołania dziecka do życia, przygotowują warunki dla poczęcia dziecka. Ale poczęcie dokonuje się już samo, bez ich dalszego udziału. Ile prawdziwej i głębokiej radości sprawia to rodzicom wiedzą tylko oni - rodzice (i ci, którym tę radość przekazali);

Po drugie - tak zaplanowane poczęcie dziecka pozwala rodzicom - obojgu! - przeżywać właściwie cały okres ukrytego życia ich dziecka.

Po trzecie - świadome i godne człowieka przeżywanie własnej płciowości i płodności. Wówczas każde poczęte życie jest przyjmowane jako wielki dar. A wszelkie środki tzw. antykoncepcyjne stają się zbyteczne.

Po czwarte - w większości przypadków tzw. niepłodność może być *wyleczona* (cudysłów oznacza tu tylko tyle, że przyczyną niepłodności była wyłącznie niezajomość rzeczywistego okresu płodności małżonków).

Aż trudno uwierzyć, że człowiek mający takie możliwości poznania siebie nie chce z tego korzystać. Aż trudno zrozumieć, że tak wielu lekarzy ginekologów nadal uznaje wyłącznie *miesiączkę* za jedyny wskaźnik płodności i od tzw. *ostatniej miesiączki* oblicza datę porodu (nawet dla kobiet znających dokładnie prawdziwy dzień poczęcia dziecka!).

B.P. TOMASZEWSKY

Miedzy socjalizmem a republiką bananową

□ Zakończyły się masowe strajki w Niemczech. Osiągnięto kompromis w sprawie podwyżki płac, ale powstały miliardowe straty.

□ Rosja wycofuje mostem powietrznym ekspertów wojskowych z Libii. Jest to wypełnianie sankcji ONZ, nałożonych na Tripolis.

□ Papież Jan Paweł II zapowiedział przywrócenie hierarchii kościelnej w Albanii

□ W Bośni i Hercegowinie trwają krwawe walki. Coraz częściej mówi się o sankcjach wobec Belgradu.

□ W Algierii dochodzi do akcji terrorystycznych organizowanych przez członków zdelegalizowanego Islamskiego Frontu Zbawienia.

□ Afera gospodacza w Mediolanie spowodowała aresztowanie i oskarżenie o korupcję polityków z Demokratycznej Partii Lewicy (dawniej komuniści) i chadeków.

□ Niemiecka Republika Autonomiczna nad Wołgą otrzyma od rządu w Bonn 100 mln marek.

□ Premier Wielkiej Brytanii, John Major, nada Margaret Thatcher godność para. Żelazna Dama będzie mogła używać tytułu hrabiny.

□ U wybrzeży Brazylii dokonano napadu na załogę jachtu "Dar Bielska". Jeden z Polaków został zastrzelony. Sprawców ujęto.

□ Nikaragua zwróciła się o międzynarodową pomoc w celu odminowania kraju. Na jej terytorium jest rozmieszczonych 130 tys. min produkcji sowieckiej, rozlokowanych przez sandinistów i 15 tys. min amerykańskich, umieszczonych przez Contras.

□ Prawosławny duchowny, o. Lazar, odprawił na Placu Czerwonym w Moskwie egzorcyzmy mające wypędzić stamtąd ducha leninizmu.

Nie należę do ślepych zwolenników demokracji, czyli nie podzielam poglądu, że demokracja jest politycznym celem samym w sobie. Jest o tyle dobra, o ile dobrze służy rozwiązywaniu problemów państwa i narodu. Nie jestem też zwolennikiem zdominowania struktur władzy przez czynnik demokratyczny, więc większościowy, więc parlamentarny: niemniej ważny wydaje mi się w strukturze władzy czynnik jednowładczy (silna prezydentura, rząd) i elitarny (w warunkach tradycji polskiej - Senat). Ponadto wydaje mi się, że takie czynniki, jak sama tradycja, zwyczaj - to ważne elementy konstytuujące demokrację, nie zaś wobec niej przeciwstawne.

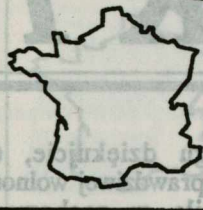
Czemu o tym piszę? Gdyż lewica polska skupiona wokół Unii Demokratycznej chciałaby nadać formalnemu czynnikowi demokratycznemu rolę decydującą w życiu politycznym państwa. O ile w demokracjach ustabilizowanych, z wieloletnią tradycją demokratyczną, rola tego czynnika wobec pozostałych zapewne wzrasta (aczkolwiek nigdy nie niweluje pozostałych), to w młodej polskiej demokracji dominacja *większości parlamentarnej* oznaczać może rządy demagogii. Przecież to lewica wyszła z socjalizmu zasobna w pieniądze, prasę, w obecną nadal w finansach, bankowości i administracji kadre, która bez litości wykorzystuje swe nieformalne układy i powiązania. Niesymetryczność *polskiego układu* polega na tym, że ludzie lewicy komunistycznej zgromadzili olbrzymie fortuny w latach 1981-89, a następnie pomnożyli je w wyniku *paktu w Magdalence*, korumpując przy okazji część nowej elity władzy. Gdybyż przynajmniej zostali oni pierwszymi kapitalistami Rzeczypospolitej, zabiegającymi odtąd o rozszerzenie sfery wolnego rynku w gospodarce! Nic podobnego. Lewica polska jest przede wszystkim zainteresowana w konserwowaniu takiego właśnie układu, w którym ludzie b. nomenklatury są jedynymi i wyłącznymi przedsiębiorcami. Nie chcą wolnej konkurencji. Nie chcą likwidacji wielkiego i nieproduktywnego sektora przemysłu państwowego, gdyż im, jako nielicznym i wyłącznym wielkim kapitalistom, najlepiej funkcjonuje się *na styku* z tym

sektorem. Słusznie określa to zjawisko premier Jan Olszewski: jest to kapitał de facto spekulacyjny. Dopóki brak jest jasnych zasad prywatyzacji, dopóki więc trwa chaos i anarchia gospodarcza - kapitał ów ma się dobrze, funkcjonując aferowo, korupcyjnie i *układowo*. No i przy braku innej kapitałowej konkurencji. Wytworzyła się zatem sytuacja paradoksalna: jedynymi liczącymi się kapitalistami są dziś w Polsce w zasadzie ludzie blisko powiązani lub wręcz wywodzący się z b. komunistycznej nomenklatury - i są to w dodatku kapitaliści, którzy... wcale nie chcą rozszerzania i pogłębiania wolnego rynku w Polsce, gdyż stwarzałoby to dla nich konkurencję! Co więcej: przy pustej kase państwa możliwości korumpowania urzędników przez tę grupę uwłaszczoną nomenklatury są ogromne, zaś organy ścigania - zwłaszcza prokuratura - jest nadal domeną *czerwonych prokuratorów*. Ileż śledztw w sprawie afer i korupcji toczy się miesiącami... To, co wychodzi na jaw, co dociera do prasy - to prawdziwy wierzchołek góry lodowej. Zresztą - gros prasy jest właśnie w rękach lewicy... Spora część państwowych fabryk już zbankrutowała, i wypłaca się załogom po prostu zasiłki, nazywane pensją, jak za socjalistycznych czasów. Te, które jeszcze zarabiają, są przedmiotem zabiegów ze strony *nowobogackiego*, nomenklaturowego kapitału: zdarza się, że ich dyrektorzy świadomie doprowadzają je do upadku, aby ich koledzy z b. aparatu mogli je tanio i po *starych układach* kupić... To właśnie wszystko ma na myśli prawica polska gdy podkreśla, że jesteśmy na najlepszej drodze aby stać się republiką bananową. Szybka, powszechna prywatyzacja byłaby antidotum gospodarczym na tę niezdrową sytuację. Część robotników boi się prywatyzacji (a lewica umiejętnie podsycza ten lęk), bo obawia się bezrobocia.

Czy jednak ukryte bezrobocie (jakże kosztowne dla budżetu!) jest czymś lepszym, od bezrobocia jawnego?... Jak widać nie uszliśmy jeszcze w Polsce daleko od pytań, charakterystycznych dla gospodarczego socjalizmu...

Marian MISZAŁSKI

PAS DE CALAIS



KONGRES POLONII FRANCUSKIEJ LENS - 26 KWIETNIA

Walny Zjazd, tej najwyższej organizacji polonijnej jednoczącej wszystkie organizacje, stowarzyszenia i formy życia polskiego we Francji, odbył się w Lens, w dniu 26 kwietnia br.

Rozpoczęto go Mszą św. w polskim kościele Milenium w Lens, której przewodniczył i kazanie wygłosił rektor PMK, ks. prał. Stanisław Jeż. We Mszy św. uczestniczyli m.in. konsul generalny z Lille - J. Bukowski i podprefekt z Lens - P. Sarton de Jonchay. Po Mszy św. wieniec pod pomnikiem Solidarności złożyli: konsul J. Bukowski, podprefekt P. Sarton de Jonchay i prezes Kongresu - B. Natanek. Tam także odśpiewano hymn *Boże, coś Polskę*.

O godz. 10.30, w ratuszu miasta Lens, odbyły się właściwe obrady. Przemówienie powitalne wygłosił Bolesław

Natanek, który jako prezes Kongresu powitał wszystkich uczestników (ok. 100 osób), wśród nich: rektora PMK, konsula i przedstawiciela rady miejskiej Lens - P. Marszałka. Prezes Kongresu odczytał także listy tych, którzy nie mogli przybyć na Zjazd: od Ambasadora RP z Paryża - J. Łukaszewskiego, od prezesa Wspólnoty Polsko-Francuskiej - L. Talko, od profesorów Marka i Gogolewskiego, od Towarzystwa Przyjaciół Szkoły Praktycznej z Oświęcimia i jego prezeski - P. Lasoty, żony wicewojewody krakowskiego.

Obok delegatów z północy Francji obecni byli m.in.: Wł. Kaim z Montceau les Mines, P. Płaszewska i R. Szczerba z Paryża.

Następnie P. Marszałek w imieniu rady miejskiej Lens złożył życzenia Kongresowi i całej Polonii. Po przemówieniach powitalnych odczytane zostały sprawozdania: P. Karasińskiej z ostatniego Zjazdu, P. Świdarskiej przedstawiające finanse Kongresu, B. Natanka - długie sprawozdania z dotychczasowej działalności Kongresu. Następnie przemówił rektor PMK, ks. St. Jeż. Teraz nastąpiła krótka dyskusja nad wystąpieniami, a po niej wybranie prezydium zebrania (Wł. Kaim i R. Szczerba), które przeprowadziło głosowanie dotyczące wyboru nowego Zarządu Kongresu, po udzieleniu absolutorium dotychczasowemu Zarządowi, na wniosek komisji rewizyjnej.

O godz. 13.00 miał miejsce wspólny

obiad, na którym głos zabrał konsul generalny z Lille - Jędrzej Bukowski i b. dyrektor "Narodowca" - red. Michał Kwiatkowski.

Po powrocie na salę obrad utworzono trzy grupy dyskusyjne: 1. dotyczącą programu i działalności Kongresu, 2. dotyczącą finansów, budżetu i składek członkowskich, 3. zajmującą się poprawkami statutowymi Kongresu. Po przedstawieniu wyników obrad w grupach, omówiono organizację obchodów rocznicy 3-Maja w Lille, a także Zjazd Polonii Świata w Krakowie, w dniach 10-23 sierpnia br. B. Natanek należy do komitetu organizacyjnego tego Zjazdu.

W wyniku przeprowadzonych wyborów, powołano nowy Zarząd Kongresu Polonii Francuskiej:

Prezes - Bolesław Natanek; wiceprezesi: Wiktor Borgus, Ryszard Rybski i Bronisław Piskozup; sekretarz generalny - Helena Karasińska; członkowie sekretariatu: Marie-Cecile Piotrkowicz i Genowefa Wiśniewska; skarbnik - Marie-Agnes Świdarska; wiceskarbnik - Teodor Kurowiak.

Nowemu Zarządowi życzymy wielu pomysłów, prężności działania i chętniej współpracy wszystkich organizacji polonijnych, dla prawdziwego dobra Polonii we Francji.

NORD



3 MAJA W LILLE

Jak co roku, obchody rocznicy 3 Maja zostały zorganizowane przez Kongres Polonii Francuskiej, pod patronatem konsulatu RP.

O godz. 14.00 wyznaczono zbiórkę przed konsulatem polskim w Lille i o godz. 14.15 nastąpił wymarsz do pomnika poległych na plac Richour, gdzie

złożono wieńce: od kongresu, od konsulatu, z merostwa miasta Lille, z SPK z Lille. W spotkaniu tym brali udział m.in.: przewodniczący rady generalnej Lille - P. Donnay; przedstawiciel Pana Mauroy - P. Wawrand i delegacja kombatantów polskich, którzy przyjechali na kongres kombatantów francuskich.

Następnie, w zwartych szeregach, przemarszerowano do kościoła Saint Etienne w Lille. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył rektor PMK, ks. prałat Stanisław Jeż w otoczeniu ok. 30 księży polskich i francuskiego proboszcza tamtejszej parafii. Ks. rektor wygłosił też po polsku okolicznościowe, patriotyczne kazanie. Konsul generalny J. Bukowski, odczytał 1 lekturę, a prezesi związkowi przygotowali teksty modlitwy powszechnej. W czasie Mszy św. śpiewał chór górników z Douai. Przed

śpiewem: *Boże, coś Polskę*, przemówił ks. proboszcz francuski, który wyznał, że jeszcze nie widział w swym kościele tak dużo ludzi, uczestniczących we Mszy św. Złożył wyrazy uznania dla Polaków we Francji, kończąc słowami: *do przyszłego roku*.

Po Mszy św. uczestnicy przeszli do teatru Sebastopol w Lille. O godz. 17.00 prezes kongresu, Bolesław Natanek, otworzył akademię. Po hymnach: polskim i francuskim, przemówił konsul generalny w Lille, J. Bukowski, na temat rozwoju rocznicy 3-majowej. Występował także chór górników ze swymi utworami wojskowymi i patriotycznymi. Oglądano też występy zespołu *Tradycja i kultura* z Courcelles. Tak więc i w tym roku Rodacy nasi z Nord i Pas-de-Calais dopisali. Należą im się też duże wyrazy uznania za świetną organizację.

PIELGRZYMKI

PARAY LE MONIAL

Bogu dziękujcie, Ducha nie gaście - słowa te stanowiły przewodnią treść ostatniej pielgrzymki Jana Pawła II do naszej Ojczyzny. Chcemy je zapożyczyć i uczynić przewodnią myślą naszej tegorocznej pielgrzymki, która odbędzie się 31 maja pod przewodnictwem Rektora Polskiej Misji Katolickiej, ks. prał. Stanisława Jeża.

Program:

godz. 8.30 - *Godzina Biblijna* w kościele oo. jezuitów - prowadzi ks. Jan Ciągło TChr.

godz. 9.45 - Modlitwa różańcowa w parku - prowadzi o. Władysław - franciszkanin. W czasie różańca okazja do spowiedzi św. Spowiadać będzie kilku kapłanów.

godz. 10.30 - Suma koncelebrowana z kazaniem ks. rektora, prał. St. Jeża.

godz. 12.00 do 14.00 - przerwa obiadowa.

godz. 14.15 - Pielgrzymi zbierają się przed ołtarzem w parku.

godz. 14.30 - Wystawienie Najświętszego Sakramentu, kazanie, procesja Bożego Ciała do czterech ołtarzy o

tematyce: (1) Bogu dziękujcie, (2) Dekalog - droga ku prawdziwej wolności, (3) Eucharystia siłą w zachowaniu przykazań, (4) Z nich największa jest miłość. Po procesji Akt Oddania się Najświętszemu Sercu Pana Jezusa.

godz. 16.30 - Zakończenie pielgrzymki.

Organizacje katolickie proszone są o przybycie ze sztandarami. Pielgrzymi mogą spożyć obiad na miejscu w *Abri des Pelerins*. Cena: 55 F. Obiady należy zamówić do 22 maja u ks. Zygmunta A. Stefańskiego TChr - 2, Rue des Ecoles - 71410 Sanvignes - tel. 85.67.09.30.

LOURDES

Tegoroczna 117 Pielgrzymka Narodowa Polaków do Lourdes (pod patronatem ks. bpa Szczepana Wesołego, ks. rektora Stanisława Jeża) odbędzie się w dniach 5-10 sierpnia. Hasłem spotkania z Maryją będzie *Lourdes, a wołanie ubogich*. Zapraszamy wszystkich Rodaków oraz ich Przyjaciół.

Zapisy i informacje:

- (1) W parafiach polskich,
- (2) W Polskiej Misji Katolickiej - 263 bis, Rue St Honore - 75001 Paris - tel. (16-1) 42.60.07.69 - fax. (16-1) 40.15.09.64.
- (3) W Domu PMK "Bellevue" - Route de Bartres - 65100 Lourdes - tel. 62.94.91.82. lub 62.42.07.78 - fax. 62.42.08.75.

Program:

5 sierpnia - godz. 14.10: Wyjazd z Paryża, dworzec Montparnasse, TGV.

6 sierpnia - godz. 7.30: Msza św. w Grocie,
godz. 10.15: Droga Krzyżowa,
godz. 14.30: Różaniec z medytacją w kaplicy św. Józefa, Spowiedź św.

7 sierpnia - godz. 22.00: Godzina św. w Bazylice Różańcowej.

8 sierpnia - godz. 10.00: Różaniec z medytacją w Bazylice Różańcowej,
godz. 14.30: Konferencja na temat Orędzia w Lourdes.

9 sierpnia - godz. 9.00: Udział naszej pielgrzymki we Mszy św. Międzynarodowej.

10 sierpnia - godz. 7.00: Msza św. w Bazylice Różańcowej,
godz. 10.30: Wspólny piknik w Domu Polskiego Pielgrzyma "Bellevue"
godz. 15.25: Wyjazd z Lourdes.

* * *

Uwagi dla osób podróżujących pociągiem

- Koszta udziału: TGV + hotel + wyżywienie: 2.050 F.
- Pielgrzymi z północnej Francji dopłacają 120 F za autobus, który przewiezie ich z Lens do Paryża i z powrotem.
- Termin zapisów i zgłoszeń upływa z dniem 24 czerwca br. Zapisy i zgłoszenia indywidualne i zbiorowe prosimy przekazywać pod adresem: Mission Catholique Polonaise - 263 bis, Rue St Honore - 75001 Paris - tel. (16-1) 42.60.07.69.

Wpłaty przyjmujemy: - gotówką - przekazem pocztowym - CCP 1 268 75 N Paris - czekiem bankowym z zaznaczeniem "Pielgrzymka do Lourdes".

LIESSE

Tegoroczna Pielgrzymka do Liesse odbędzie się w niedzielę, 31 maja. Na całodzienną modlitwę u stóp Notre Dame de

Liesse serdecznie zapraszam wszystkich Drogich Rodaków z departamentu Aisne i sąsiednich.

ks. Stanisław Dymek CM
Soissons



ZWIĄZEK POLSKICH INWALIDÓW WOJENNYCH WE FRANCJI

Związek Polskich Inwalidów Wojennych we Francji został zarejestrowany przez władze francuskie 8 kwietnia 1949 roku. W początkach swojej działalności zrzeszał inwalidów, będących ofiarami I i II wojny światowej. Pierwszym prezesem był Bolesław Jagiełłowicz, pełniący tę funkcję przez 30 lat (do 1979 roku). Po jego śmierci funkcję tę objął pan Henryk Janiszewski, sprawując ją do dnia dzisiejszego. Związek Polskich Inwalidów Wojennych we Francji należy do Związku Inwalidów Wojennych Polskich Sił

Zbrojnych z siedzibą w Anglii. Na terenie poszczególnych krajów każdy oddział ma swoją autonomię, ale wszystkie podporządkowane są statutowi i przepisom Zarządu Głównego. Początkowo Związek zrzeszał kilkuset członków. Dziś żyje z nich jeszcze około osiemdziesięciu. Działalność Związku polega na niesieniu pomocy materialnej najbardziej potrzebującym, także pomocy prawnej i zapewnieniu inwalidzie, który został ranny na froncie francuskim, otrzymania karty inwalidzkiej (teoretycznie nie ma terminu wygaśnięcia prawa do takiej karty, choć dziś - niemal pół wieku po wojnie - niewielu walczących niegdyś we Francji Polaków pozostało przy życiu). Tym, którym nie przysługuje prawo do francuskiej karty inwalidzkiej (bo na przykład wojnę spędzili w Polsce), Związek przyznaje doraźne, jednorazowe zapomogi. Źródła funduszy to przede wszystkim pomoc od Kongresu Polonii Amerykańskiej. Pewne kwoty wpływają też z Zarządu Głównego w Londynie. Także amerykańskie organizacje kombatanckie dofinansowują (choć w niewielkim w stosunku do potrzeb) Związek Inwalidów Wojennych we Francji. Co roku, w październiku, przeprowadzane

są specjalne składki w ramach *Miesiąca Inwalidy* - dobroczynne imprezy organizowane w tym czasie mają podreperować skromny budżet. Biuro paryskiego oddziału (a jednocześnie francuskiego zarządu) Związku Polskich Inwalidów Wojennych we Francji mieści się niedaleko metra Chemin-Vert (Paris X) - 15, rue St Gilles i otwarte jest regularnie dwa razy w tygodniu, we wtorki i czwartki, od godziny 15.00 do 18.00. Tam załatwiane są wszelkie sprawy bieżące. Interesantów przyjmują najczęściej panowie Czesław Nawrocki (wiceprezes) i Stanisław Tokarski (sekretarz).

Renata GŁOWACKA



Czesław Nawrocki z Ives Montandem w 1985 r.

PANORAMA FILMU POLSKIEGO W CENTRUM GEORGES POMPIDOU

Od 29 kwietnia do 26 października w sali Garance Centrum Georges Pompidou trwa przegląd filmu polskiego - *Le cinema polonais*.

Oprócz filmów długometrażowych program przeglądu zapowiada filmy animowane i ponad trzydzieści filmów krótkometrażowych, zrealizowanych w łódzkiej szkole filmowej (wśród nich - etiudy filmowe z wczesnych okresów twórczości Romana Polańskiego, Andrzeja Wajdy i Jerzego Skolimowskiego). W sumie w Centrum Pompidou pokazanych zostanie dwieście filmów, z których najstarszy - *Bestia* Aleksandra Hertza z Polą Negri w roli głównej - pochodzi z 1917 roku.

Przypomnijmy, że poprzednie, a zarazem pierwsze wydanie przeglądu filmu polskiego w Beaubourgu, miało miejsce przed dziewięćmioma laty, w grudniu 1983 roku. Radykalne zmiany, jakie nastąpiły w ciągu tego okresu w polityce Europy środkowej, znalazły swój zapis w kinematografii. Lata osiemdziesiąte wzbogaciły kino polskie o doświadczenia własne, o dorobek emigrantów i eksperymenty kina fantastycznego (jak

bardzo przenikają się w polskim filmie elementy realizmu i fantastyki świadczy choćby ostatni sukces *Ucieczki z kina "Wolność"*, opowiadającej historię pewnego cenzora; film nagrodzony został główną nagrodą Festiwalu Filmu Fantastycznego Avoriaz '92.

Obecny przegląd prezentuje najważniejsze filmy wyprodukowane przez kinematografię polską - dzieła Andrzeja Wajdy, Aleksandra Forda, Jerzego Kawalerowicza, Wojciecha Hasa, Andrzeja Munka, Kazimierza Kutza, Krzysztofa Zanussiego, Krzysztofa Kieślowskiego, Agnieszki Holland, Romana Polańskiego, Jerzego Skolimowskiego i wielu innych - wybitnych lub dopiero zaczynających karierę reżyserską. Zobaczyć można filmy starsze - z lat dwudziestych i trzydziestych, a także te, które przez wiele lat nie mogły być w Polsce wyświetlane. Zobaczymy filmy pokazywane w kinach studyjnych, poza szerokim obiegiem, ale także te, które *pozwalano* nam oglądać wiele razy. Obok parady reżyserów - prezentacja najwybitniejszych polskich aktorów; na wymienienie nazwisk nie starczyłoby tu miejsca.

Organizacja panoramy filmu polskiego w CGP spoczywa w rękach pani Ireny Strzałkowskiej. Współdyrektorem imprezy jest Jean-Loup Passek. Szczegółowy program - można otrzymać bezpłatnie w Centrum.

W ciągu najbliższego tygodnia w ramach przeglądu filmu polskiego w CGP można zobaczyć następujące pozycje:

Niedziela, 24.05. 14.30. *Popiół i diament* (Andrzej Wajda). 17.30. *Krótki film o zabijaniu* (Krzysztof Kieślowski). 20.30. *Dreszcze* (Wojciech Marczewski).

Poniedziałek, 25.05. 14.30. *Indeks* (Janusz Kijowski). 17.30. *Les chemins dans la nuit (Wege in der Nacht)* (Krzysztof Zanussi). 20.30. *Przesłuchanie* (Ryszard Bugajski).

Środa, 27.05. 14.30. *Trzeba zabić tę miłość* (Janusz Morgenstern). 17.30. *Kung-fu* (Janusz Kijowski). 20.30. *Dekalog I* (Krzysztof Kieślowski).

Czwartek, 28.05. 14.30. *Constans* (Krzysztof Zanussi). 17.30. *Kartka z podróży* (Waldemar Dziki). 20.30. *Dekalog II* (Krzysztof Kieślowski).

Piątek, 29.05. 14.30. *Ostatni etap* (Wanda Jakubowska). 17.30. *Dolina Issy* (Tadeusz Konwicki). 20.30. *Dekalog III* (Krzysztof Kieślowski).

Sobota, 30.05. 14.30. Cztery etiudy krótkometrażowe Romana Polańskiego *Rozstanie* (Wojciech Has). 17.30. *Krajobraz po bitwie* (Andrzej Wajda). 20.30. *Dekalog IV* (Krzysztof Kieślowski).

Renata GŁOWACKA

OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE

Podróże do Polski

* **"DAZEX - JANUSZ"**. Międzynarodowe połączenia Paryż - Metz - Wrocław - Kraków - Rzeszów - Stalowa Wola - Sandomierz. Wyjazdy we wtorki o godz. 14.00. Cena: 400F. W obie strony: 700F. Zniżki dla dzieci. Tel. (1)43.88.06.98. lub 48.68.76.08.

* **AMIGO TURIST**. Najtańsze przejazdy do Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa. Wyjazdy w każdą niedzielę. Cena: 350F; AR: 650F. Informacja, rezerwacja codziennie od 8.00 do 22.00. Tel. (1) 60.11.87.24. Zapraszamy!

Praca

* Mężczyzna, szuka pracy. Pobyt uregulowany, prawo jazdy (wszystkie kategorie) Tel. (1) 39.82.99.76.

Mieszkanie

* Rodzina szuka samodzielnego mieszkania, ew. domu (najlepiej z departamencie 93). Tel. (1) 48.46.02.73.

* Dwoje młodych ludzi szuka studio/mieszkania w Paryżu lub ok. Czynnosc max. 3.000F. Tel. (1) 46.67.39.99 (prosić Marię).

Dom w Polsce

* Sprzedam jednorodzinny dom, komfortowo umeblowany, z garażem, położony nad jeziorem gowidlińskim (Kaszuby) z działką 1600 m2. Cena 45 tys.\$. Tel. (1)43.33.22.30.

Usługi

* Firma budowlana: płytki, tapety (carrelage, papier peint) świadczy usługi. Tel. (1) 48.46.02.73.

Praca na misjach

Stowarzyszenie humanitarne szuka dwóch dyplomowanych pielęgniarek do pracy (od września br.) w mieście Djibuti. Kontrakt na 18 miesięcy z możliwością przedłużenia, mieszkanie, miesięczna pensja netto 6.500F, opłacona podróż tam i z powrotem, płatny 3-miesięczny urlop w Europie. Prosimy pisać do redakcji "G.K." z dopiskiem "Entraide Tiers Monde" Mr Masiek.

Teatr Wybrzeże w Paryżu

* Księża Pallotyni serdecznie zapraszają w dniach 29, 30 i 31 maja na sztukę teatralną Bernanosa "Dialogi karmelitanek" w wykonaniu znakomitego Teatru Wybrzeże z Gdańska. Wieczory rozpoczną się o godz. 20.00 przy 9, Rue Cler (M^o Ecole Militaire). Dochód w całości przeznaczony dla zespołu teatralnego. Reżyseria Przemysław Basiński, w roli głównej Halina Winiarska.

Prośba

* Zwracamy się do instytucji lub osób prywatnych, które dysponują zdezaktualizowanymi (do 1990 roku) MEDYCZNYMI czasopismami. Są one potrzebne lekarzom w podnoszeniu poziomu leczenia w Polsce. Czasopisma lub informacje o sposobie ich przekazywania prosimy kierować pod adresem: Gdański Komitet Obywatelski - ul. Nowe Ogrody 8/12 - 80-832 Gdańsk. Można to również zrobić za pośrednictwem P.Junak - 17, Av. Leon Blum - 91100 Corbeil Essonnes - tel. (1)64.96.95.89.

Polskie wędliny

Firma MANOREK poleca świeże wędliny polskie po cenach hurtowych. Zamówienia prosimy składać pod nr. tel. (1) 49.83.90.94.

**Poznaj Polskie Tatry i Zakopane!
Zamieszkać u państwa Bafia!**

**Nowy dom,
pokoje z widokiem na góry.
Łazienki z ciepłą wodą, WC.
Możliwość posiłków na miejscu.
Blisko centrum Zakopanego.
Ceny konkurencyjne.**

Adres:

**Jan Bafia - os. Pardałówka 15a
34-500 Zakopane
tel. (19.48.) 165.611.15.
tel. we Francji 27.46.88.54.**



K R A K U S - Firma licencjonowana

proponuje regularne przejazdy
luksusowym autobusem na trasie
FRANCJA - POLSKA

Tel. (1) 40.85.09.13

WARSZTAT SAMOCHODOWY

Hippolyte Vincent - 22bis, Rue Hippolyte Vincent
93220 Pavillons sous Bois - tel. 48.47.20.74.
(Zygmunt Sowa)

WYKONUJE USŁUGI W ZAKRESIE:

NAPRAWY KAROSERII, MECHANIKI SAMOCHODOWEJ,
ELEKTRONIKI I POMOCY DROGOWEJ (DEPANNAGE)
SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW UŻYWANYCH
(Z PÓŁROCZNĄ GWARANCJĄ)

SPECJALNE ZNIŻKI DLA RODAKÓW (20 %)



25, RUE ÉTIENNE DOLET
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85
Télex POLKA 215259 F

REGULARNE POŁĄCZENIA LUKSUSOWYM
AUTOKAREM

FRANCJA - POLSKA - FRANCJA

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,
BYDGOSZCZY, GDAŃSKA, OPOLA, KATOWIC,
KRAKOWA, TARNOWA, RZESZOWA.

Wyjazdy w czwartki i soboty

Zniżki dla dzieci, osób poniżej 26 lat i powyżej 60 lat.

WYJAZDY Z PACZKAMI W KAŻDĄ NIEDZIEŁĘ

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 16.00

Tel. 43.49.51.85.

M° Ménilmontant

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



Copernic
La Pologne en direct

LUKSUSOWE AUTOKARY DO POLSKI

Fachowa obsługa, pilot, video, bufet

CENA W OBIE STRONY: 900 F

Wyjazdy z Paryża: w każdy piątek i niedzielę.
Wyjazdy z Polski: w każdy piątek i sobotę.

PACZKI

Paczki można składać w naszym biurze (M° Nation)
Wyjazdy z Paryża w każdą niedzielę

Co niedzielę paczki do ZSSR (Rosja, Litwa, Łotwa,
Estonia, Białoruś, Ukraina) z dostawą do domu odbiorcy.

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00.
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy).

Paczki standardowe - najbliższe wyjazdy: 25 V i 8 VI

PARYŻ:

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

LYON:

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon -
tel. 78.95.40.91.

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Rzeczoznawca Sądowy

TŁUMACZ PRZYSIĘGLY

przy Sądzie Apelacyjnym
w Wersalu

5, Rue A. Fleming
92260 Fontenay aux Roses
Tel. 46.60.45.51.

lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
3 piętro - M° Duplex
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Przyjmuje na ustalone spotkanie:
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

ZALATWIA:

Formalności prawno-administracyjne
i notarialne, sprawy sądowe, asystownię
w sądach i urzędach, redakcja
aktów, podań, pism itp. Porady i
konsultacje, tłumaczenia urzędowe.

NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘRDZIA

ofiary z parafii

ks. W. Mendrella OMI - Freyming:

- Fareberviller - kościół	210 F
- Creutzwald, Cte Maroc	138 F
- St Avold, Cte J. d'Arc	510 F
- Stiring, Cte Habserdick	1.152,50 F
- Freyming-Merlebach	984,50 F
- Folschwiller Cte	190 F
- Faulquemont Cte	170 F
- Behren, Cte Forbach	220 F
Razem:	3.575 F

ks. B. Franczyszyn:

Tucquegnieux, Pienne, Joef 1.654 F

ofiary indywidualne

o. Krzysztof, od NN 100 F
Maria Karpel 500 F

Ofiarodawcom "Bóg zapłać"

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU
12 maja 1992 r.

GŁOS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Reitor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynakiewicz, Agata Żmudziska

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Grès-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Wartunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 100 F, rok - 200 F
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1200 FB
P. Augustin Muller OMI - Rue de Montigny 84

8000 Charleroi - CCP 000-0249081-82

Niemcy: pół roku - 88 DM, rok - 70 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 88

Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 80008



OSOŁOMY

Krajowe *argot*, ironicznie i celnie komentujące obecne perturbacje polityczno-gospodarczej rzeczywistości, wzbogaciło się o nowy, dźwięczny, acz wieloznaczny termin: *oszołomy*. Ten barwny neologizm używany jest, między innymi, do określania polityków, urzędników państwowych i innych postaci *publicznych*, które swoimi zaskakującymi wypowiedziami, poglądami i (gorzej, bo) działaniami wprawiają współobywateli w pełne osłupienie, szok, całkowite oszołomienie. Oszołom więc to nosiciel niekonwencjonalnych i raczej społecznie niepopularnych pomysłów. Oszołomami nazywa się także same - te, niewiarygodnie brzmiące - deklaracje, zarządzenia i rozporządzenia, które zdają się kłócić z logiką myślenia, czy zdrowym rozsądkiem, a jednocześnie stają się obowiązującymi

normami. Oszołom może również oznaczać stan specyficznie zawężonej świadomości, polegający na utracie zdolności rozpoznawania szkodliwości, czy amoralności, we własnych czynach, w służbie publicznej. Stan taki wyraża się całkowitym brakiem odpowiedzialności i uczciwości, koniecznych przy piastowaniu wszelkich stanowisk. Oszołom jest w końcu najkrócej sformułowaną oceną chorej sytuacji politycznej, w której sztucznie antagonizowane, ale autentycznie skłócone, postsolidarnościowe ośrodki decyzyjne i opozycyjne nie są zdolne wypracować wspólnej strategii *robienia* państwa, jego polityki i gospodarki. Paranoicznie zagmatwana sytuacja koalicyjno-programowa, budżetowo-parlamentarna, sprzyja pojawianiu się rozlicznych oszołomów. Klinicznym przykładem omawianego zjawiska były, występujące w okolicach 1 maja demagogiczne, jak zwykle, naiwne, acz dość bezcelne (zważywszy rodowód i *osiągnięcia*) denuncjacje komunistycznych epigonów. Oszołomy z Socjaldemokracji RP (dawniej PZPR) i z OPZZ (wyrosłego ze stanu wojennego, komunistycznego związku zawodowego) w tragicomiczny sposób próbowały w swych przemówieniach (podczas szczytkowych pochodów) dokonywać łączenia chwytnych, radykalno-rewolucyjnych hasełek z ...parlamentaryzmem demokratycznym. Groźniejszym

oszołomem bulwersującym i (dodatkowo) dzielącym społeczeństwo, a także destabilizującym bezpieczeństwo kraju, była (jest) tzw. sprawa Parysa (ministra obrony). Dość szokujące i nieodpowiedzialne (?) deklaracje tego młodego polityka, dotyczące rzekomych zagrożeń państwa, trafiły w ...prezydenta - zwierzchnika sił zbrojnych. W ten sposób został sprowokowany, nikomu nie potrzebny, ostry konflikt dwóch ośrodków władzy. Swoistym oszołomem ekonomicznym zdaje się być (dla części opinii) antyinvestycyjna, antykapitałowa polityka podatkowa i kredytowa obecnego rządu, czy neomonopolistyczne zarządzenia o udzielaniu koncesji. Do dziedziny oszołomów zaliczyć trzeba pojawianie się, od czasu do czasu, dużych afer bankowo-gospodarczych, jak również towarzyszących im katastroficznych, wyolbrzymiających komentarzy propagandowych, w których lubują się niektóre gazety. Oszołomy dość często przyjmują również, zapoczątkowane jeszcze przez komunistów, ale niestety wciąż kontynuowane, formy tzw. tematów zastępczych (np. religia w szkołach), które służą antagonizowaniu społeczeństwa i kanalizowaniu jego aktywności. Tak więc uwaga, nie dajmy się oszołomiać oszołomom oszołomami.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA - FRANCJA ŚWIAT

Zdaniem wielu naukowców, jest to prawdopodobnie największe odkrycie naszego stulecia. Amerykański satelita COBE, wystrzelony w kosmos w 1989 roku *ujrzał i sfotografował* wszechświat takim, jakim on był w 300 tysięcy lat po narodzinach, jeszcze przed sformowaniem się gwiazd i galaktyk. Owoc dwuletnich obserwacji satelity, który z wysokości 900 km. przyglądał się najdalszym zakątkom kosmosu, jest nowym, kapitalnym przyczynkiem do teorii big-bangu, wedle której wszechświat powstał 15 miliardów lat temu w wyniku gigantycznej eksplozji.

Mapa nieba, naszkicowana przez COBE na podstawie dalekich odgłosów śladowych pozostałych po big-bangu pokazuje, że 300 tysięcy lat temu na nasz wszechświat składały się włókniste chmury, otoczone strefami mniej zagęszczonymi. Chmury owe - według wszelkiego prawdopodobieństwa - były zalążkami gwiazd. Pod wpływem grawitacji, te masy gazów i cząsteczek spalały się ze sobą w galaktyki. Jeżeli do tego odkrycia dodać wcześniejsze, dowodzące, że wszechświat znajduje się w ciągłej ekspansji i że stosunek wodoru i helu jest wszędzie mniej więcej jednakowy, coraz sensowniejsza wydaje się hipoteza, według

której świat zrodził się z wybuchu niezwykle gęstego i gorącego punktu, w którym była skoncentrowana cała materia. O takiej historii wszechświata naukowcy myśleli od dawna. Trzeba jednak było dowodów. Rewelacje COBE są niewystarczające. Muszą jeszcze zostać potwierdzone przez dodatkowe badania. Przed astronomami stoją także inne pytania: Czym był wszechświat przed big-bangiem? Dlaczego i w jaki sposób pojawiły się włókniste chmury? Czym jest tzw. *niewidzialna materia*, która - według niektórych badaczy - wypełnia 90% masy wszechświata?

* * *

Kultura francuska poniosła dużą stratę. 28 kwietnia, w wieku 83 lat, zmarł kompozytor i organista Olivier Messiaen, zwany *patriarchą francuskiej muzyki*. Messiaen odznaczał się żarliwą wiarą, która zainspirowała go do skomponowania takich między innymi utworów, jak oratorium *Narodziny Pana*, *Msza na Zielone Świątki*, opera *Święty Franciszek z Asyżu*. Ze świętym Franciszkiem, oprócz wiary w Boga, łączyła Messiaena miłość do ptaków oraz niezwykła prostota myślenia i postępowania. O prostocie tej niech zaświadczy kilka jego opowieści na pytania zadane w jednym z wywiadów prasowych.

Pytanie: *Czy według pana świat idzie drogą postępu?*

Odpowiedź: Można mówić tylko o postępie technicznym. Z punktu widzenia moralnego, świat się cofa.

Pytanie: *Do jakich form postępu przywiązuje pan wagę?*

Odpowiedź: Do pełniejszego poznania Jezusa Chrystusa. Do pełniejszego poznania wszechświata.

Pytanie: *Czy Bóg istnieje?*

Odpowiedź: Istnieje. Stworzył świat, wymyślając początkowy big-bang i wszystkie tego skutki. Jest ponad światem, bez przedtem i potem...

ARD

Z NOTESU KS. JANA

Słynny włoski śpiewak Enrico Canuso zachorował. Po wyzdrowieniu zapytał lekarza ile wynosi należność za kurację:

- *Dwieście dolarów, mistrzu - odpowiada medyk.*
- *Coś podobnego!* - *przeraził się wielki tenor.* - *Węc byłem chory aż tak poważnie?*

☆☆☆☆☆